

Kult ciała czy kultura ciała?

13 stycznia 2009

Ze zjawiskiem kultu ciała spotykamy się już wszędzie. Na sile przybiera on przede wszystkim w mediach – ciało ukazwane jest jako rzecz i coś czemu należy oddawać cześć. Jakie są tego konsekwencje?

Nie od dziś wiadomo, że to właśnie sfera intymności i płciowości człowieka wzbudza największe emocje. Nagość i seksualne podteksty to niemal codzienność w dzisiejszym świecie a najlepszym przykładem jest chyba rynek reklamy. Nie trzeba jednak długo się zastanawiać, by stwierdzić, że sylwetki prezentowane nam przy okazji reklam kosmetyków, bielizny czy nowych trendów w modzie są po prostu nierzeczywiste.

Jak powszechnie wiadomo to właśnie kobiety przywiązują do swojego wyglądu największą wagę. Dbają o włosy, cerę a przede wszystkim smukłą figurę. To co prezentują media powoduje nakręcanie chęci dążenia do ideału, ideału, który bardzo często okazuje się nieosiągalny. Nie brakuje kobiet, dla których dążenie do idealnych wymiarów kobiecego ciała wykreowanego przez telewizję stało się obsesją – obsesją, która wykreowała dzisiejsze kanony piękna.

Od niepotrzebnego i nieprzemyślanego odchudzania i obsesyjnego dbania o swoje ciało do anoreksji nie jest daleko, szczególnie w przypadku nastolatek. Zaczyna się bardzo niewinnie – „chcę stracić tylko parę kilogramów i wyrzeźbić sobie sylwetkę”. Z miesiąca na miesiąc dziewczyny jedzą coraz mniej, uważając że kalorii, które spożywają jest wciąż za dużo. Z czasem przestają jeść w ogóle. Pamiętajmy, że anoreksja to problem przede wszystkim psychiki – dziewczynie cały czas wydaje się, że waży za dużo. Ale jak ma być inaczej skoro przesłanie przydrożnych billboardów i telewizyjnych reklam jest jasne – nie jesteś dość dobra, trzeba ci pomóc żebyś była piękna. –

Najprościej mówiąc, anoreksja bierze się przede wszystkim z czynników społecznych. Bardzo ważną rolę odgrywa komunikacja w rodzinie, relacje z rówieśnikami, a przede wszystkim to czym karmią nas mass-media – mówi w rozmowie z Wiadomosciami24.pl psycholog Dominik Gawęda z Katowic.

Dbanie o wagę, smukłą figurę i odpowiednie kształty powodują, że kobietom bardzo często ciężko jest zaakceptować samą siebie. Mają kompleksy, trudno im uwierzyć we własne możliwości, a przede wszystkim w swoje wewnętrzne piękno, jedyność i niepowtarzalność. Okazuje się jednak, że doskonała figura i zadbane ciało wcale nie zagwarantują szczęścia. Psychologowie przyznają, że ich gabinety pełne są niespełnionych i niezadowolonych z życia piękności, które mają ogromne problemy z ułożeniem sobie życia, przede wszystkim osobistego i dotyczy to również relacji z mężczyznami.

Kult ciała nie omija również życia zawodowego. Przypadki, w których osoby ładne i szczupłe traktowane są z większą pobłażliwością niż te mniej urodziwe są coraz częstsze. Niestety bywa również i tak, że osoby o lepszym wyglądzie zewnętrznym mają większe szanse na zdobycie pracy choć często ich kwalifikacje są niższe niż osób, które z zewnątrz wydają się bardziej zwyczajne i pospolite. Potencjalny pracodawca wychowany na medialnych obrazach „pięknego” człowieka skłonny jest patrzeć tylko na to co widzi na zewnątrz. Czy tak rzeczywiście powinno być?

96 proc. Amerykanów chciałoby coś zmienić w swoim wyglądzie. Ale czy dla piękniejszego wyglądu warto ryzykować swoje zdrowie i szczęście? Osiągnięcie wymarzonej wagi wcale nie zagwarantuje pożądanych rezultatów jeśli chodzi o spełnienie w życiu zawodowym i osobistym. Czy warto zatem dążyć za wszelką cenę do ideału, który może okazać się nieosiągalny? Dbajmy o siebie ale róbmy to z głową i nie dajmy się zwariować.

Autor: Maria Wiecha

Na podstawie: gazetalekarska.pl, racjonalista.pl,

ciekawostka.wordpress.com

Źródło: [Wiadomości24.pl](http://wiadomosci24.pl)